

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	ra. 6
Kwartalnie	" 3
Półrocznie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 30
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	ra. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.
Dziś: Leonarda B
Jutro: Romana Opata.
Wschód słońca o godz. 7 min. 7. Zachód o godz. 5 min. 22
Noc o godz. 10 min. 15. Przyjście dnia o godz. 2 min. 33

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Głoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frandlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekreplegi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreśowane po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 ra. następstwo dodatkowa ogólnie 5%.

Szkoły dla majstrów.

Pisałmy już niejednokrotnie o spodziewanych reformach w dziedzinie niższego szkolnictwa w kierunku specjalnie technicznym. I w ogóle naszym i w prasie reformy te obudziły wiele interesu i oczekiwań są z upragnieniem. Rzecz to bardzo naturalna wobec konieczności skierowania młodzieży ku praktyczniejszym i pewniej być zabezpieczającym fachom z jednej strony, a pożytku dla kraju, płynącego z zastąpienia obcych sił przez swoje krajowe w przemyśle — z drugiej. Projekt „ogólnego planu wykształcenia przemysłowego w Rosyi” na powyższe cele główny zdaje się właśnie kłaść nacisk. Widzimy to w stworzonym przezeń typie niższych szkół fachowych. Szkoły te będą miały na widoku przysposobienie swojskich sił roboczych dla przemysłu, przysposobienie całego zastępu wykwalifikowanych majstrów.

Gdyby projekt przyszedł do skutku w całej rozbicia, w jakiej został powzięty, należałoby oczekiwać z czasem zupełnego wykluczenia napływowych obcych żywołów z dziedziny przemysłu z pożytkiem dla kraju i państwa. Projekt stawia bowiem sprawę fachowego wykształcenia na nader racjonalnej podstawie — połączenia w nauce szkolnej ogólnych fachowych wiadomości z szerokim zastosowaniem tychże w praktyce przez wprowadzenie nauki rękodzielniczej w warsztatach szkolnych. Kwestyę przygotowania sił roboczych dla przemysłu rozstrzygnęła już zagranica na korzyść takich warsztatów, nie może więc już być wątpliwości co do trafności drogi, jaką wybrali redaktorowie projektu wspomnianych reform; przypatrzmy się więc tylko bliżej, w jaki sposób słuszny ten swój pogląd zamierzali wprowadzić w życie. Odpowiedź na to daje nam program nauk i zajęć w projektowanych szkołach dla majstrów.

Szkoły, mające na celu przygotowanie majstrów, przedstawiać będą dwa ściśle z sobą połączone typy. Pierwsza niższa szkoła, pod nazwą „czteroklasowej wyższej szkoły miejskiej,” składać się będzie z czterech jednorocznych kursów, albo klas i prócz ogólnych wykładów religii, języka

russkiego, historii, geografii, arytmetyki i geometrii zawiera w swym programie kursy opisowego przyrodoznawstwa i fizyki, obszerny kurs rysunku i rękodzielnicwa. Liczba godzin zajęcia, prócz gimnastyki i śpiewu, wynosi w każdej klasie 32. Wykłady będą tu miały za cel pedagogiczny, rozwinięć w uczniach umiejętności składania w harmonijną całość pojedynczych części, wykształcić okomiarz, zręczność przy pracy ręcznej i smak artystyczny. Zajęcia pracą ręczną przedstawiają niemało w praktyce trudności i pociągają za sobą kosztowne urządzenie warsztatów. Uczniowie muszą być podzieleni wedle wieku i uzdolnienia na osobne grupy; pociągają to za sobą znaczne koszty na najem odpowiednich pomieszczeń. Wobec tych trudności nie dziwnie, że liczba godzin zajęć pracą ręczną ograniczoną została do 4-ch tygodniowo dla każdej z dwu grup projektowanych.

Typ szkół wyższych dla majstrów zawiera trzy kategorie specjalnych szkół technicznych, a mianowicie szkoły dla majstrów-mechaników, — majstrów-chemików i majstrów-budowlanych. Dwie kategorie pierwsze będą właśnie dostarczać majstrów dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Ogólnych przedmiotów wykładanych w tych szkołach, mających kurs dwuletni, nie wiele: religia — kurs dwuletni i arytmetyka z geometryą opisową i wykresłą w pierwszym roku. Na przedmioty te przeznaczono z ogólnej liczby 44 godzin na pierwszym kursie tylko 6 godzin; a na drugim tylko jedną; pozostałych 38 tygodniowych godzin w szkole mechanicznej na pierwszym kursie i 43 godziny na drugim przeznaczono na teoretyczne i praktyczne zajęcia specjalne. Na te ostatnie, na pierwszym kursie przypada 24 godziny, a na drugim 30, gdzie zajęcia w samych warsztatach zabiorą 20 godzin tygodniowo. Wykład teoretyczny w szkole mechanicznej obejmie mechanikę, technologię mechaniczną i budowę maszyn. W szkole chemicznej na zajęcia praktyczne w laboratorium przeznaczono 12 godzin na pierwszym kursie, a 20 na drugim. Teoretyczny wykład obejmie: chemię, budowę maszyn, technologię mechaniczną, chemię techniczną i mineralogię.

Utrzymanie szkoły niższej ogólnej obliczono na 7 do 8,000 rubli rocznie, a szkoły takiej w połączeniu z wyższą specjalną — na 15,000 rs. rocznie. Naturalnie,

z tych drugich potrzeba będzie znacznie mniej niż pierwszych.

Takim jest w ogólnych zarysach program szkół dla majstrów wedle projektu „ogólnego normalnego planu wykształcenia przemysłowego dla Rosyi”.

Szerokie zastosowanie projektu i rozwój szkół dla majstrów, nieobliczone może wywołać skutki w sferze ekonomicznego bytu naszego kraju i do gruntu zmienić obecny układ stosunków przemysłowych. Ponieważ koszty utrzymania szkół takich nader względnie niewielkie wynoszą cyfry, przedstawia się więc wyborna sposobność dla bogatych przemysłowców i fabrykantów do zaznaczenia swych obywatelskich uczuć przez przyjsięcie z materialną pomocą rządowi w przeprowadzeniu pożądaney reformy.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza. Specjalna komisya przy ministeryum skarbu zaprojektowała uwolnienie fuzy od akcyzy.

Drugi żelazne. „Prawitwiestnyj wiestnik” zamieszcza Najwyżej zatwierdzone postanowienie ministra komunikacyj, na mocy którego w składzie rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej, oprócz dyrektora z ramienia ministeryum finansów, znajdować się również ma dyrektor z ramienia ministeryum komunikacyj, którego obowiązki, w razie jego nieobecności mają być powierzone innej, również przez ministeryum wybranej osobie. Posiedzenia rady zarządzającej wtedy tylko będą uważane za legalnie odbyte, jeżeli na nich obecnym będzie choć jeden z dyrektorów rządowych, albo ich zastępców. Jednocześnie zdecydowano, że wszelkie zażądania sum przynależnych kolei od instytucyj kredytowych, lub innych władz i osób, muszą być poświadczone podpisami trzech dyrektorów, a pomiędzy nimi jednego dyrektora rządowego, lub jego zastępcy.

Według ostatnich rozporządzeń ogłoszonych w „Prawitwiestniku” zarząd kolei nadwiślańskiej ma wnieść corocznie w dniu 13 lipca: 1) sumę przeznaczoną na utrzymanie dyrektorów misjonarych z ramienia ministeryum skarbu i ministeryum komunikacyj, 2) sumę przeznaczoną na utrzymanie inspekcji i urzędu żandarmerji.

Prócz tego zarząd ma płacić corocznie na utrzymanie szkół technicznych po 15 rubli z każdej wiorsty.

Kolej siedlecko małkińska ma być przedłożoną przez Łomżę do Goniądza a brzesko chelmska przez Hru bieszów do Tomaszowa lubelskiego. Nie wiadomo jednak czy budowa tych linii rozpocznie się w roku bieżącym.

Handel. Agent spółki mięśnej donosi z Paryża, że wędliny przysyłane tam z Królestwa zyskują coraz liczniejszych odbiorców i wkrótce opanują targi nietylko w Paryżu ale i w całej Francji, zaśilanej przeważnie wyrobami masarskimi z Anglii i Ameryki.

Wywóz owiec do Austrii jest wzbroniony.

Według telegramu Agencji północnej jarmark odbywający się obecnie w Irbicie, odznacza się niepamiętnem od lat dziesięciu ożywieniem. Prawie wszystkie towary sprzedawane są po cenach wysokich. Jarmark rozpoczął się w początkach lutego. Z powodu znacznego popytu na towary ruskie do Chin, Azji środkowej i Syberji, wyroby przemysłowe znajdowały licznych nabywców. Szczególniejsze powodzenie miały towary azjatyckie i chińskie. Ceny wyrobów rękodzielniczych były wyższe o 20% od zeszłorocznych. Handel towarami galanterijnymi, korzennymi i szklanemi idzie dobrze; ceny powyższych towarów są o 10% wyższe od zeszłorocznych. Handel obuwiem jest również ożywiony, przyczem ceny dają nieco wyższe, niż w roku zeszłym. Na żelazo popyt jest duży; ceny zeszłoroczne. Towary syberyjskie znajdują licznych kupców, szczególnie sprzedają wiele futer, włosia i szczeciny. Popielic przywieziono przeszło 3 miliony skór, ciemnych popielic o połowę mniej, niż w roku zeszłym. Skóry popielic sprzedano prawie wszystkie, ciemne gatunki do 37 kop., jasniejsze od 17 — 25 kop. za sztukę. Ceny wyjskie dawano za skóry: niedźwiedzie od 35 — 50 rs., lisie i wilcze po 7 rs. za sztukę, koły syberyjskie 45 kop. Skóry jałowicze sprzedawano do rs. 5 kop. 60, końskie przy znacznym popycie do 3 rs. 40 kop., owcza ruskie 88 kop., wyprawiane kirgiskie 70 kop., krowie masło 8 rs. pud, wosk z małym popytem do 21 rs. pud 5 rs. pud. Herbaty wzięziono do 51,000 pudełek; herbaty bajchtowej 18,000 pudełek, w cegiel-

6)
JAMES PAYN.
W ZASTĘPSTWIE.
POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 45).
— Porównywać chińczyków do dzieci, to jeszcze zbyt wielki komplement. — zauważył Pennicucik — czyż właściciel tego, wcale niestosownego dlań, pałacu, nosi na głowie pióra pawie?
— Nie, to tylko wyżsi dostojnicy mogą je nosić, on ma tylko czerwone guziki.
— A więc jemu niewolno położyć złotych liści, gdy cesarz udzieli mu łaskawie pozwolenia na odebranie sobie życia?
— Nie wiem z pewnością, ale zdaje mi się, że jemu wolno się tylko udusić jedwabnym sznurem, — powiśnie odparł Coway. Ale o jedno cię proszę mój Penny, nie śmieć się w obecności mandaryna — zbliża się właśnie jego mistrz ceremonii.
Ze schodów willi, schodząc w tej chwili, jak aktor na scenie z miniaturowego pałacu, poważny mężczyzna z laszczką w jednej i z olbrzymią kartą w drugiej ręce.
Okryty był niebieską suknią, spadającą w szerokich fałdach, tworzącą jakby kryoglinę; na głowie miał czapkę w rodzaju wywróconej miarki, chwycił się za każdym poruszeniem. Zbliżywszy się do łodzi ści-

snął przyjaźnie swoje dłonie, poczem złożył je na brzuchu mówiąc: — Na bóg pana waha się, czy ma was przyjąć, trudząc przez to dostojne wasze stopy.
— Dyabli nadali! — mruknął Pennicucik, gdy mu przetłumaczono słowa ministra — nie chce nam dać śniadania.
— Cicho, mój drogi, to tylko taka forma zaprosin.
Zwracając się do przybyłego dodał: — Powiedz wielkiemu Twang-hi, którego sława doszła nas za morzami, iż błagamy o pozwolenie ujrzenia jego oblicza.
Mistrz ceremonii oczekiwał widocznie słów tych, gdyż w jednej chwili zwrócił się ku damowi, wskazując drogę laską.
Na werandzie domu wisiało mnóstwo latarni, a na każdej z nich wypisane było nazwisko właściciela.
W trzecim pokoju w sali przyjęć siedział mandaryn. Był to człowiek w średnim wieku z wyrazem powagi na twarzy, ubrany w suknię galową z wroboniami na pierśsiach sentencyjami praworóżnych, na szyi miał łańcuch z olbrzymich paciorków a na głowie kapelusz z czerwonym guzikiem. Za zbliżeniem się gości powstał z siedzenia mówiąc: „tsing-tsing” to znaczy „pozdrowiam was.” Następnie zwrócił się do Coway'a, jakby odgadując, że z nim jedynie można będzie się porozumieć.
— Ileż czejdonych lat pan liczysz sobie?
— Niegodna ta liczba wynosi czterdzieści pięć.
— Czy szanowny ojciec zażywa szczęścia?
— Zdaje mi się, jest szczęśliwy, będąc już na tamtym świecie.
Twarz mandaryna zdradziła pewne zakłopotanie, z wieku Coway'a sądził, że

ma jeszcze rodziców, obawiał się czy pytaniem przykrych wspomnień nie wywołał.
Coway z kolei zapytał.
— Czcigodna małżonka pańska żyje?
— Osoba ta w dalszych pokojach mieszka, żyje dotychczas, — brzmiała niepoehlebna, lecz szczerza odpowiedź.
— Iluż godnych potomków doczekałeś się ekscelencyo?
— Los mnie obdarzył tylko jednym.
— Bszwąpienia zaszczyt panu przynosi postępmi w nauce.
— Zdaje się, że ten mały próżniak umie już w kilku językach pisać.
Rozmowa trwała przez kilka minut, jeden wychwalał drugiego, ponizając własną osobę. W tym czasie weszło kilku ludzi, a każdy witał mandaryna inaczej; w Chinach jest osm stopni pokłonów, zaczyna się od zwykłego kiwnięcia głową, a kończy na dziewięciorazowym uderzaniu głową o próg. Ku wielkiej pociesze Coway'a, towarzyszył jego nie śmiał się z tej pantominy, z wyrazem powagi na twarzy nadśluchował się dolatującym go szmerem z zewnątrz; ruch i jakieś zamieszanie powiększało się z każdą chwilą, kilku żołnierzy i policyantów weszło do sali.
Mandaryn chiński nie mając oznaczonych godzin posłuchania, prosząc zgłaszają się o każdej porze dnia i tym więc razem widocznie z jakąś ważną sprawą przechodziła policya do swego zwierzchnika.
Coway przywyczałony do takich scen przyglądał się spokojnie, podczas gdy Pennicucik — jako cudzoziemiec — odsunął się z krzesłem pod ścianą przeczuwając niebezpieczeństwo.
Mandaryn lekkim skinieniem ręki przepraszając, gości zwrócił się do policyan-

tów, którzy z niezwykłą gorączką zaczęli mu coś opowiadać. Coway nawet szybko ich mowy rozumieć nie mógł, wiedział tylko, że chodzi o jakiegoś oskarżen; mandaryn po chwili odwrócił się i wskazał na Pennicucika. W tej samej chwili wysunął się z tłumu Fu-chow i z kilku żołnierzami ruszył ku niemu. Pennicucik w jednej sekundzie wydobył rewolwer i byłby niechybnie zabił Fuchowa i stojącego za nim mandaryna, gdyby nie gwałtowne uderzenie Coway'a przez co wystrzał poszedł w ziemię. Kilku żołnierzy stoczyło broniącego się Pennicucika a dwóch z nich pochwyliło Coway'a, jakkolwiek ten żadnego oporu nie stawiał.
— Jesteśmy angiłkami, Twang-hi — głósno zawołał Coway — przebywamy pod opieką naszej ambasady.
— Jeżeli jest prawda, co mi mówią, sam Syn Nieba nie uratuje tego lotra, — wskazywał na Pennicucika — odparł mandaryn — popełnił świętokradztwo, jakie dotychczas żadnemu człowiekowi nawet w myśl nie powstało.
— To jest jakaś fatalna omyłka, ekscelencyo!
— Omyłka? spojrz tylko!
Coway ukląsł w tej chwili pokrytą twarz Fu-chow'a kładąc ją sobie pokornie podawaniem jakiegoś błyszczącego przedmiotu.
— To jest święty Shy-le Buddy — wykrzyknął Thang-hi — ten barbarzyńc, twój towarzyszył ukradł go z wiebarszynie, od dziesięciu tysięcy lat przebywał.
— To być nie może! — przetrząsnął głosem zawołał Coway, — wiedział on dobrze, jakie są skutki podobnej miewagi w Chinach.
(D. c. n.)

kach 800 pudełek. Herbata w tafelkach spóźniła się. Ceny o 10 rs. wyższe na pudelku, niż w roku zeszłym. Popyt na cukier słaby. Cena 6 rs. 30 kop. za pud. Dokonano znacznych sprzedaży pszenicy syberyjskiej do młynów około 2 1/2 miliona pudów, w cenie od 80 do 90 kop. za pud.

Kredyt. „Nowoje wremia” donosi, że na mocy zamierzonych przepisów o banku włościańskim w Królestwie, pożyczki nie będą udzielane podług oszacowań normalnych. Takich ogólnych oszacowań normalnych wcale nie będzie; wobec różnorodności gruntów i warunków gospodarki, w każdym oddzielnym wypadku ma być dokonywane oszacowanie specjalne. Z tego powodu skład oddziałów banku włościańskiego, których pięć utworzyć zamierzono w Królestwie, będzie wzmocniony nowym urzędem członka taksatora. W obecnie istniejących oddziałach niema urzędów podobnych.

— Ten sam dziennik dowiadyuje się, że w ministerium skarbu ma być otwarta nowa posada „towarzysza zarządzającego bankami włościańskim i szlacheckim”.

— Charkowski bank ziemski wydaje za rok ubiegły dywidendy 14%, czyli po 28 rubli od akcyj 200 rublowej. Czysty zysk banku wynosi 900,000 rubli.

Pieniądze. Wobec fałszywych interpelacji i alarmów, wywołanych projektem przywrócenia obiegu monety metalicznej, „Journal de St.-Petersbourg” stwierdza, że nie było nigdy mowy o upoważnieniu skarbu lub towarzystwa kolejowych do spłacania w rublach kredytowych, chociażby nawet po kursie dziennym, zobowiązań, zaciągniętych przez skarb lub towarzystwa w zlocie.

„Journal de St.-Petersbourg” dodaje nadto: gdy w lipcu r. z. zaczęła się kampania prasy zagranicznej przeciwko papierom ruskim, wyluszczyliśmy poglądy ministra Wyszniegradzkiego, oparte na drobiazgowych studiach naszych zobowiązań względem bezpośrednich wierzycieli lub niewłaściwych a pośrednich posiadaczy rent lub obligacji kolejowych ruskich. Od tego czasu nietylko nie było w stanie osłabić tego sposobu zapatrywania się na stosunki zarządu skarbu państwa z wierzycielami, który upoważnieni jesteśmy przepisywać panu ministrowi, lecz mamy pełne prawo utrzymywać, że się nic nie zmieniło i że skutkiem tego interpelacje prasy, mające zresztą za źródło informacje, zarówno niedokładne, jak i nie wystarczające, nie mają żadnej podstawy.

— Sprawozdawca giełdowy „Journal de St.-Petersbourg” pisze: W Berlinie oczekują wysokiej interwencji z Peterburga, interwencji, która zdaje się zupełnie nie jest potrzebna dla naszych papierów publicznych, lecz będzie prawdopodobnie rzeczywistnie nieodzowną dla rubli. Sytuacja polityczna została o tyle w tych dniach wyswietlona iż wystarczy okazanie pewnego oporu chwilowemu zaofiarowaniu, aby zaufanie powróciło, tembardziej, że wywóz niezapługo rozpoczął się, przez co się ułatwił bieg interesów i niższa kursu rubla wstrzymaną zostanie. Zainteresowane strony wchłonęły dużo materiału, znajdującego się na targu, lecz siła ich nie wystarcza, potrzeba dla dopięcia celu znacznie większej siły absorbcyjnej.

— Na mocy Najwyższego rozporządzenia postanowiono wniesiony do rady państwa projekt ministra skarbu o przywróceniu obiegu monety brzęczącej poddać pod opinię specjalnej rady pod prezydencją towarzysza ministra skarbu, składającej się z reprezentantów komitetów giełdowych, a mianowicie: dwóch z komitetu petersburskiego, dwóch z moskiewskiego i po jednym z komitetów: kijowskiego odeskiego, warszawskiego, charkowskiego i ryskiego z współudziałem zarządzającego bankiem państwa i dyrektora specjalnej kancelarii kredytowej.

— „Journal de St.-Petersbourg”, z powodu poruszonej przez „Birżewyja wiadomości”, pogłoski o zamiarze przywrócenia obiegu monety metalicznej oświadcza, iż wiadomość ta nie ma tego znaczenia, jakie mu nadały „Birżewyja wiadomości”, które nie mają żadnych stosunków z ministerium skarbu i poczerpuły powyższą wiadomość ze źródła, nie zasługującego na szczególne zaufanie. Chociażby już z faktu, iż projekt poddany będzie pod narady specjalnej komisji z udziałem reprezentantów komitetów giełdowych i że komisja ta zbiorze się w d. 29 ym marca, widać, iż chodzi tu nie o sprawę pospieszną i że uda się niewątpliwie pogodzić wszystkie zainteresowane strony.

Przemysł. „Gazeta warszawska” dowiadyuje się, że gorzelnicy powiatu wilejskiego postanowili zawiązać towarzystwo dla podniesienia upadającego gorzelnictwa. W powiecie istnieją 22 gorzelnie wytwarzające ogółem 13,000,000 stopni spirytusu. Nowo powstające towarzystwo działać będzie samodzielnie, lub też połączy się z towarzystwem warszawskim.

— Ministerium skarbu zamierza ogło-

sić materyały do wyjaśnienia przesilenia w cukrownictwie.

— Szereg ogólnych zebrań akcyonaryuszów fabryk cukru, które mają odbyć się podczas kontraktów kijowskich, rozpoczęli akcyonaryusze cukrowni strogonowskiej. Za rok zeszły wyznaczono 10% dywidendy; przed laty fabryka ta dawała 30—35% dywidendy.

— Kijowska rafineria cukru wypłaca dywidendę w wysokości 17 1/2%

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 lutego). Bardziej niż wczelkie inne względy zajmowały uwagę giełdy w tygodniu ubiegłym poruszenia na targu papierów ruskich. Właśnie w chwili, gdy stosunki polityczne zaczęły wzbudzać większe zaufanie publiczności pieniężna berlińska i prowincjonalna wystąpiła z ogromnymi sprzedażami papierów ruskich, których kursy spadły znówu bardzo silnie. Z niskiego poziomu dotychczasowego pożyczki wachodnie zeszły o 1%, pożyczki sterlingowe o 5/8%. Ruble sprzedawano w sobotę po 167 1/2. Natomiast sprzedawcy ich nie usprawiedliwili żaden wypadek nowy. Nieuzasadnione pogłoski o bankructwach w Rosji i o zamiarach rządu ruskiego zagrażających jakoby wierzycielom zagranicznym są raczej upozorowaniem paniki giełdowej, która może zrosnąć tylko jako rezultat długich usiłowań, mających na celu podkopanie kredytu Rosji. Niższa papierów ruskich oddziaływa przynębiająco na całą giełdę, która skutkiem tego nie mogła wyzyskać odpowiednio lepszych widoków politycznych. W każdym razie przeważyło w innych działach usposobienie mocne. Uchwały dyskontowo-komandytowe zakończyły tydzień zwykłą 1 proc. Z papierów państwowych zagranicznych mocnym usposobieniem odznaczały się włoskie, nabywane często w zamian za pożyczki ruskie. Regulacja końcomiesięczna idzie po myślenie wśród nadzwyczaj sprzyjających warunków pieniężnych. Stopa procentowa za pieniądze na koniec miesiąca została do bajejnego poziomu 1 1/2 procent.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 lutego). Z zboża w tygodniu ubiegłym były szczupłe, lecz ceny pozostały prawie niezmienione, gdyż spóźniły wstrzymywali się od kupna w przewidywaniu dalszej niżki. O kowita osiągała także ceny stałe. Cukier. Zwykła skłonność cen zachwiała się w dniach ostatnich, pod wpływem niższych notowań petersburskich i kijowskich. Fabrykanci byli skłonniejsi do zawierania większych transakcyj, chociażby kosztem małych ustępstw dla nabywców. Oprócz dawniejszych 1000 beczek, sprzedano znówu 800 beczek Walentynowa i Ostrowa po rs. 3 na dłuższy termin dostawy. Sprzedano również większą partję Leonowa po 2,95, około 300 beczek Konstantyja po 2,95. Z pozostałych marek polskich nabywają chętnie na potrzebę miejscową Sanniki, Miłobietów i Zubno po 2,95. Za rafin-dę z fabryk Dobrzełina, Oryszewa, Czarska, Michalowa, Jozefowa zgładno 2,97 1/2, lecz odbiorców po tej cenie nie było. Koszt: potaryzyskie 2,87 1/2, Mirce 2,88 1/2, J. zefow, Konstantyja 2,90. Za mączkę z fabryk Młodzieższyna i Krasińca płacono na początku tygodnia po 2,65. Za kilkanaście wagonów Modelu osiągnięto po 2,66 1/2, za pojedyncze worki płacono 2,67 1/2, za kamień 24 f. Oleje. Bardzo mocno trzymają się ceny oleju rzepakowego, który cieszy się wielkim i żwawym popytem; płacono 4,80—4,90 za pud. Kilka wagonów sprzedano na warunkach dogodnych dla sprzedawców po 4,70 w miejscu. Olej lniały notują po 4,16—4,20, prawie b z o-brotów. Ceny oleiny podniosły się w dniach ostatnich o 1 rubla na pudzie, wobec znaczącej zwyżki na rynku petersburskim, gdzie płać do 5 rs. za pud. Skóry surowe nabywano na sztuki po 9—16 rubli; na wagę płacono 11—14 1/2 kop. za funt nieoczyszczonych z rogami i po 12—16 kop. za funt oczyszczonych. Skorki cielece warszawskie nabywano po 2,50—3,60 za pud, prowincjonalne po 10,50—13,25 za partję z dziesięciu sztuk. Za skóry końskie płacono po 4—5,50 za sztukę. Łój dobry na świecę nabywano na początku tygodnia po 5,35 wobec braku zapasów w Cesarstwie, ceny trzymają się bardzo mocno. Nafta. Obfitość zapasów w Carjynie i znaczne dowozy utrzymują ceny na niskim poziomie. Płać za pud wraz z beczką z odbiorom na Pelcowiznie 1,30; w tej cenie jest już uwzględniona akcyza. Nafta amerykańska kosztuje 11 kop. za funt.

Wetna. Bradford, 23 lutego. Wetna pod moskiewskim, sprzedaż możliwa tylko po cenach niższych, przęda i tkaniny spokojnie.

Wetna. Havre 23 lutego. Wetna na luty 141,50, na marzec 141,50, na kw. 143,00, na maj 143,50, na czer 144,00, na lp. 144,50, na sier. 145,00, na wrz. 145,50.

Eawetna. Havre, 23 lutego. New Orleans rozporządzała 65 62, na marzec 65,50, na czer. 66,37, na wrz. 66,87, na list. 66,12.

Wetna. Londyn, 24 lutego. Aukcyę zamknięto przy usposobieniu stałym.

Wetna. Londyn, 25 lutego. Aukcyę. Usposobienie stałe.

Kronika Łódzka.

(—) Z teatru. W niedzielę przedstawiono w teatrze Victoria po raz pierwszy komedję G. Mozera „Meteor.” Ponieważ komedya ta została przerobiona a nie przetłumaczoną przez p. L. Sliwińskiego, — nie znając jej w oryginale, — trudno nam ocenić, co w niej poczytać na rachunek autora, a co na rachunek tłumacza, czyli przerabiacza. W zasadzie przeciwni jesteśmy przerabianiu sztuk cudzych, raz dla tego, że właściwie nikt nie ma prawa dowolnie postępować z utworem literackim autora, którego firma dobrze jest znana w literaturze dramatycznej, — powtóre, w sztuce przerobionej tracimy właściwy pogląd na ludzi i rzeczy przedstawione przez autora w oryginale, a po trzecie, nie wszystkie sytuacje i nie wszyscy ludzie dadzą się lokalizować. W „Meteorze” naprzykład, przeróbka powiodła się p. Sliwińskiemu wcale gładko co do sytuacji i figur druzgórnych, natomiast dwie główne przed-

stały się nam nienaturalne. Akcyę przedniósł p. Sliwiński do małego miasteczka w Galicyi, gdzie właśnie odbywają się wybory do sejmku. Typ takiego Krzykaczka (p. Gorzkowski), zarozumiałego głupca, jest tu na miejscu, niemniej wiernym być może charakter kandydata Prawdzickiego (p. Dłuski), człowieka zapatrującego się na rzeczy zdrowo i uczciwie. Ale taki n. p. Fraszek (p. Nowakowski), który reprezentuje właśnie ów „meteor” w postaci kandydata na posła, spadającego znieacka do obcych domów, jest dla nas figurą niezrozumiałą. Głupców i blagierów jest wszędzie podostatkiem, nie braknie ich więc i w Galicyi, ale nie widzieliśmy tam nigdy kandydata na posła do sejmku, któryby w mowach swoich programowych mieszał Rzym i Spartę choćby z Moskiskami, dajmy na to, Kleopatrze i Helene z Sarą Bernard i Zapolską, słowem, któryby wyborców swoich karcił bredniami, dającymi kwalifikacyę na kandydata do domu waryatów. Bardzo sympatyczna figura burmistrza Kontrowicza (p. Winkler) jest także nieprawną. Burmistrz lubię owacy, nie uciekają przed nimi z miasta, — jeżeli zdarzają się wyjątki, to z pewnością bardzo rzadkie i nie w małych miasteczkach. W przeróbce p. Sliwińskiego „Meteor” przedstawia się jako wcale zabawna farsa, pełna humorystycznych sytuacji i wrzawy. Widz się śmieje, bo śmiać się musi, — pod tym względem osiągnął p. Sliwiński sukces zupełny. Akcyę wyborczą odbywa się właściwie za kulisami. Dwie osoby, biorące w niej udział dodatni, ów Prawdzicki i młoda wdowa Aniela Trocka (panna Wyrwicz) naszkicowane są zaledwie kilkoma bladymi rysami. Główne tło komedyi stanowią sceny pomiędzy Czermkim mężem zazdrosnym (p. Zapalowicz) a jego żoną (pani Zapolska), wesołą a uczciwą kobietką, jakeimi zwykle bywają małżonki młode w komediach Mozera i naiwne dziewczęta, w gucście Brońci (panna Pichor), —dalej przygody burmistrza uciekającego przed jubileuszem i przygody dwojga kochanków: Brońci, córki państwa burmistrzów i Rumbłowicza (p. Koczewski), posadzanego o afekty dla pani Czermkiej.

Publiczność licznie zgromadzona bawiła się na tej farsie bardzo dobrze, bo też i artystom przyznać należy, że grali ją z werwą i humorem; przywoływano ich po kilka razy po każdym akcie. Sztuka może być powtórzoną. Radzilibyśmy skrócić jeszcze międzyakty, o ile możności. Przedstawienie skończyło się wprawdzie dość wczesnie, bo o wpół do 11-tej, ale mogło być skończyć się o dziesiątej.

(—) Tabelka zamiany kursów. Wobec gwałtownej niżki kursu w Berlinie, istniejąca tabelki zamiany kursów rubli, wyrażonych w markach na odpowiednie kursy marek, wyrażone w rublach, nie są wystarczające. Z tego powodu podajemy tu tabelkę zamiany od 170 m. wstec do 150 m. za 100 rs., w całkowitych, połówkach i ćwiartkach.

mark.	rubli	mark.	rubli
za 100 rs.	= za 100 m.	za 100 rs.	= za 100 m.
150.—	66.67 1/2	160.—	62.50
150.25	66.55	160.25	62.40
150.50	66.45	160.50	62.30
150.75	66.35	160.75	62.20
151.—	66.22 1/2	161.—	62.10
151.25	66.12 1/2	161.25	62.—
151.50	66.—	161.50	61.92 1/2
152.75	65.90	161.75	61.82 1/2
152.—	65.80	162.—	61.72 1/2
152.25	65.67 1/2	162.25	61.62 1/2
152.50	65.57 1/2	162.50	61.55
152.75	65.47 1/2	162.75	61.45
153.—	65.35	163.—	61.35
153.25	65.25	163.25	61.25
153.50	65.15	163.50	61.17 1/2
153.75	65.05	163.75	61.07 1/2
154.—	64.92 1/2	164.—	60.97 1/2
154.25	64.82 1/2	164.25	60.87 1/2
154.50	64.72 1/2	164.50	60.80
154.75	64.62 1/2	164.75	60.70
155.—	64.50	165.—	60.60
155.25	64.40	165.25	60.52 1/2
155.50	64.30	165.50	60.42 1/2
155.75	64.20	165.75	60.32 1/2
156.—	64.10	166.—	60.25
156.25	64.—	166.25	60.15
156.50	63.90	166.50	60.05 1/2
156.75	63.80	166.75	59.97 1/2
157.—	63.70	167.—	59.87 1/2
157.25	63.60	167.25	59.80
157.50	63.50	167.50	59.70
157.75	63.40	167.75	59.60
158.—	63.30	168.—	59.52 1/2
158.25	63.20	168.25	59.45 1/2
158.50	63.10	168.50	59.35 1/2
158.75	63.—	168.75	59.25 1/2
159.—	62.90	169.—	59.17 1/2
159.25	62.80	169.25	59.07 1/2
159.50	62.70	169.50	59.—
159.75	62.60	169.75	58.92 1/2
160.—	62.50	170.—	58.82 1/2

(—) Podziękowanie. Niżej podpisany prezes łódzkiego towarzystwa dobroczynności otrzymał na rzecz tegoż towarzystwa następujące ofiary:

1) Od p. M. Silbersteina, z okazji zaślubin jego córki 100 rs.

2) Od p. Augusta Teschycha 100 korcy węgla.

Za ofiary powyższe składam szlachetnym ofiarodawcom, w imieniu towarzystwa, serdeczne podziękowanie.

J. Heinzel.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 20 do włącznie 26 lutego dzieci do lat 15: katolików 32, ewangelików 26, żydów 7, — razem 65; dorosłych: katolików 7, ewangelików 5, żydów 3, — razem 15.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osmdziesiąt osób, tyleż co i w poprzednim tygodniu; śmiertelność zwiększyła się pomiędzy dziećmi o 2 wypadki, o tyleż zmniejszyła się pomiędzy dorosłymi.

(—) W biurze wydziału hipotecznego w Łodzi, we środę d. 29 b. m. odbędzie się licytacja na sprzedaż nieruchomości przy ulicy św. Karola pod Nr. 844 p. r., w której mieści się zakład fabryczny farbierski.

(—) Wypadek. Na szosie z Łodzi do Zgierza, poczynając od Balut, uformowała się grobla ze śniegu. Furmani urobili parów w tej grobli, szeroki na dwa łokcie, tak, że zaledwie jeden wóz przejechać może. Gdy więc nadjadą dwa wozy z przeciwnych stron, jeden musi wjeżdżać na groblę, a stąd zdarzają się częste wypadki wywracania się wozów i sanek. Właśnie w ubiegły piątek podobny wypadek zdarzył się pani Fränkel z Zgierza. Sanki wywróciły się z grobli tak nieszczęśliwie, że p. F. uległa złamaniu nogi i pozostaje na kuracyi u krewnych w Łodzi.

(—) Kradzieże. W zeszłym tygodniu w domu Manchajma przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 1,079 złodzieje nocną porą wylamali bramę od dziedzińca, oderwali dwie kłódki od stajni i uprowadzili konia należącego do p. Leona Baranowskiego, wartości rs. 150.

W parę dni później prawdopodobnie ciż sami złodzieje również w nocy wylamali okno od kuchni, weszli do mieszkania teogoż Baranowskiego, otworzyli pokój wytrychem, następnie szafę i skradli palto zimowe, futro, 4 pary garniturów meżkich, palto zimowe damskie, dolman, suknie jedwabną, dwie wełniane, ubrania dzieciinne i t. p. rzeczy, oraz gotówką 49 rs., a nadto będącemu na stancyi u p. Baranowskiego buchalterowi p. Lipmanowi skradli zegarek złoty i część garderoby.

W ubiegły piątek, do domu familijnego przy fabryce Heinzel'a wtargnęli złodzieje i skradli niejakiemu Adolfowi Hagner rozmaitych przedmiotów wartościowych na sumę przeszło 200 rubli. Złodzieje dostali się do mieszkania Hagnera przy pomocy wytrycha.

(—) Festyn tyżwiarski na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, urządzony w niedzielę na stawie za browarem Anstadtów, udał się bardzo dobrze. Pogoda sprzyjała, ślizgawkę przysposobiono należycie, członkowie straży czuwali nad porząkiem, a muzyka i różnobarwne oświetlenie trozmaicały zabawę. Na ślizgawce było kilkadziesiąt osób, a że i zysk z piwa odstąpiła firma Anstadtów na rzecz straży, zatem kasa strażacka mogła osiągnąć około 200 rubli z festynu.

(—) Dowiadujemy się, że w Piotrkowie, na pierwszym przedstawieniu „Lucyi z Lammermooru,” przez towarzystwo wokalne p. Texla, teatr był przepelniony, pomimo, że ceny miejsc znacznie podwyższono.

(—) Dziś w teatrze Victoria przedstawienia nie będzie. Odbywają się próby z „Damy treflowej” K. Zalewskiego na czwartek, na benefis panny F. Pichor — i z komedyi „Najnowszy skandal,” grywanej obecnie w Warszawie.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. **Katastrofa w Synagodze.** W sobotę około godziny 6 wieczorem wybuchnął popłoch w synagodze na Tłomackim, który stał się przyczyną smutnej katastrofy. Przyczyną popłochu miało być, że kantor miejscowy Wajs przygnieciony w tłoku u wejścia, zawołał „gniota” czy też „wody”, czując się bliskim zemdenia, prztem ktoś zagasił palarki gazowe na galerii, czy też te zgasił wskutek zamarnięcia wody w gazometrze. Jednocześnie zrobiło się zamieszanie u wejścia, rozległy się krzyki, co wywołało panikę na dole wśród mężczyzn, którzy poczęli się cisnąć ku wszelkim możliwym wyjściom. Widząc zamieszanie na dole, kobiety na galerii, przestraszone, poczęły również rzuć się ku wejściom, tratując prztem i dusząc się nawzajem. Nie pomogły przemowy kaznodziei dra Cyłkowa, ani brzmienie nieustającego grać organu i głosy rozsądniejszych mężczyzn, którzy natychmiast pobiegli do kobiet na galeryę. Dopiero gdy znaczna część, gwałtem torując sobie drogę, wybiegła na zewnątrz, reszta nie widząc przyczyn popłochu, pod wpływem głosów rozwa-

znieszych przyszło powoli do siebie. Do-
tąd trudno oznaczyć ściśle cyfrę ofiar. Po-
dobno zaduszone na śmierć 4 kobiety, z
których trzy: Tauba Gutsztajn, Chaja
Libensbaum i p. Krakowska zostały roz-
poznane. Pogubionych ogółem jest około
16 kobiet. Ciężkie obrażenia poniosło 5:
Cecylia Kirszenewajgowa, Fajga Głok, Tau-
ba Engelszern, Soria Human i jeszcze je-
dna nieznaną, wszystkie młode dziewczęta
lub kobiety. Jest nadzieja utrzymania ich
przy życiu. Pomoc na miejscu niesli do-
ktryzy Rozenwajg, Majerson i Guranow-
ski. Ogółem znajdowało się w synagodze
około 3,300 osób. Zaalarmowana straż
ogniowa zwróconą została z drogi. Na
miejsce wypadku natychmiast przybyli
przedstawiciele policji i władz sądowych.
Śledztwo rozwinięto energicznie.

Ministerium oświaty zatwierdziło z ogra-
niczeniem praw osób trzecich zapis Stani-
sława Olszańskiego, sporządzony w Paryżu
w roku 1884-ym na rzecz niezamożnych
uczniów gimnazyjów i studentów uniwersy-
tetu w Warszawie.

— Piotrków. Zmiany. Korespondent „Kur-
warsz.” z Piotrkowa pisze pod datą 19 lu-
tego r. b.

„Na dzień dzisiejszy, na godzinę 5-tą
po południu, zwołane było nadzwyczajne
ogólne zgromadzenie członków kasy po-
życzkowo-wkładowej, istniejącej przy tutej-
szym sądzie okręgowym. Posiedzenie nie
doszło do skutku z powodu niezbrania
się dostatecznej liczby członków.

Przedmiotem narad miało być znaczne
rozszerzenie działalności kasy, a mianowicie
dopuszczenie do uczestnictwa w niej
wszystkich urzędników sądowych, adwoka-
tów, obrońców prywatnych, a nawet i de-
pendentów rejentów z całej guberni piotr-
kowskiej.

Dotychczas członkami mogły być tylko
osoby, należące do składu sądu okręgowego
i instytucji pokojowych m. Piotrkowa.

Oprócz tego istniał zamiar dopuszczenia
do głosowania przez plenipotencję, oraz
udzielania pożyczek na dłuższy czas niż
dotychczas, a to w ten sposób, że po ter-
minie półrocznym pożyczka może być prze-
dłużoną i na następne półrocze, czego nie
dopuszczała dotychczasowa ustawa kasy.

Do prawomocności zebrania potrzeba,
aby się zebrało dwie trzecie członków.

Następne zebranie, bez względu na ilość
zebranych, będzie się mogło odbyć le-
galnie.

Rozszerzenie działalności kasy jest bar-
dzo pożądanem dla licznej rzeszy urzędni-
ków sądów pokoju i gminnych, szczególnie
pisarzy przy sądach gminnych.

— Petersburg. „St. petersburskija wiedo-
mosti,” w następujący sposób zastanawiają
się nad obecnym spadaniem waluty i jego
skutkami ekonomicznymi dla Rosyi:

„Zgodnie żyjemy ze wszystkimi i wszy-
stkie mocarstwa zgodnie żyją z nami i
między sobą. Miliony bagnetów, cały kwiat
ludności Europy środkowej, brząceca mi-
liardy marek i złotych reńskich, nagroma-
dzonych pracą i wiedzą narodów, wszystko
to służyć winno sprawie pokoju. Rosya
spokojna jest, dziwnie spokojna. Kilka lat
temu, gdy byli jacyś nad granicą afga-
nistańską, niemal wszystkim nam się zda-
wało, że wojna szybko się zbliża. Do
Strelny, Peterhofu i Oranienbaumu nikt na
letnie mieszkanie wyjeżdżał nie chciał w
obawie floty angielskiej. Dziś, gdy nad
granicą naszą stoją korpusy niemieckie i
austriackie, gdy nasze miasteczka nadgra-
niczne znajdują się pod strzałami fortyfika-
cyj pruskich; gdy nasza urzędowa gazeta
wojskowa w kompetentny sposób wyświe-
tliła, że Niemcy oddawna usilnie pracują
nad przygotowaniem się do starcia z Ro-
syą,— nikt prawie wśród nas nie mówi na
seryo o wojnie i nigdzie trwożnego nie ma
oczekiwania. Zjawisko to nie nowe. Wiel-
kie burze polityczne zwykle cisza poprze-
dza, nawet pewna lekkomyślność. Przed
pierwszą rewolucją francuską życie ówce-
zszego społeczeństwa wersalskiego do tańca
na wulkanach porównywano. W roku 1812
pomimo ukazania się komety, mimo apoka-
litycznych przepowiedni, społeczność
nasza była zupełnie spokojna. W ostat-
nich miesiącach przed wojną krymską ogół
stołeczny i prowincjonalny nader wesoło
był ożywiony; nigdy tak świetnych, jak
wówczas, nie było balów i hulank. Dziś
nie hulamy, bo nie mamy pieniędzy; kurs
stoi na 172 i ktoś zaręczy, że za dui parę
kurs ten nie obniży się jeszcze bardziej?
Jest to jedno z dobrodziejstw pokoju. Tu
może w części tkwi przyczyna zlodowacia-
łego uspokojenia ogółu naszego. Może
przejmując naszą poczciwość myśli, że wróg
nie od dziś już z nami wojuje, a my od-
pieramy tem nieprzyjaciela, że cicho sie-
dzimy, bo nie więcej nie mamy do czynie-
nia. Wszak specyjalna taktyka wojenna
podaje różne sposoby prowadzenia walki.
Niezawsze huczą działa, rusza się piechota
i w cwał leci jazda. Wszak zdarzają się
oblegania; zdarza się, że oblegany jest mo-
rzony głodem; zdarza się, iż jest do nie-
zniesienia moralnie gnębiony. My również

morzeni i gnębieni jesteśmy. Zachodzi tyl-
ko pytanie, czy wróg nie przypuści wresz-
cie szturm i czy my nie zechcemy raczej
spróbować wycieczek, nie zaś nadal cicho
siedzieć? Ekonomisci francuscy twierdzą,
że Rosya w razie zachowania pokoju zdoła
wyjść cało z ekonomicznego przesilenia.
Ale szanowni ekonomisci francuscy nie
zwrócili na to uwagi, że na giełdzie berliń-
skiej kurs nasz do tego posuwa się kresu,
po za którym rozpoczyna się, już nie mo-
rzenie głodem i nie wypieranie przynębie-
niem moralnem, lecz następowanie po pro-
stu na gardło. Ostatnie telegramy berliń-
skie i wiedeńskie uporczywie zapewniają,
że hr. Szawałow przywiózł do Berlina ja-
kieś stanowcze propozycje, służące za
punkt wyjścia dla wznowienia układów w
sprawie bułgarskiej. Nie wiemy, jakieby
propozycje mogła sformułować Rosya, gdy
jej poglądy i wymagania były niejednokrot-
nie oznajmiane — i jaka istnieje podsta-
wa do układów, kiedy Niemcy podług
oświadczeń, uczynionych przez księcia Bis-
marka, gotowe są jedynie poprzeć dyploma-
tycznie w Konstantynopolu wymagania
Rosyi, ażeby zgodnie z traktatem berliń-
skim przywrócono dawny porządek. Dy-
plomatycznego poparcia ze strony Niemiec
doznawaliśmy nieraz za czasów jeszcze trój-
przymierza. Berlin oczywiście byłby zado-
wolony, gdyby mu się udało wciągnąć dy-
plomację naszą do nowych rokowań: mi-
lcząc Rosya bardziej go straszy. Zdaniem
naszem, obecnie najpożyteczniejsza byłaby
dla Rosyi najściślejsza i najbaczniejsza po-
wściągliwość.

Minister skarbu radca tajny Wysnie-
gradzkij — jak dowiaduje się „Nowoje wre-
mij,” — przedstawił radzie państwa niedawno
temu projekt niektórych uzupełnień w prze-
pisach, dotyczących opłaty za ubezpieczenie
majątków od pożarów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 lut. (Ag. Półn.) Z Naj-
wyższego rozkazu zarządzone przedwstęp-
ne roztrząśnienie wniesionego do rady pań-
stwa przez ministra skarbu projektu o
dozwoleniu zawierania umów na walutę
metaliczną. Czynności tej dopełnić ma
rada pod przewodnictwem towarzysza mi-
nistra skarbu, złożona z przedstawicieli
komitetów giełdowych: po dwóch z komi-
tetów petersburskiego i moskiewskiego i
po jednemu z komitetów: kijowskiego, char-
kowskiego, odeskiego, warszawskiego i ry-
skiego, — oraz z udziałem zarządzającego
bankiem państwa i dyrektora przybocznej
kancelaryi do spraw kredytowych.

Petersburg, 26 lutego. (Ag. p.) „Nowoje
wremia” donosi, że kwestya urzędzenia
w Libawie portu wojennego została osta-
tecznie rozstrzygnięta. Z chwilą otworze-
nia żeglugi wiosennej rozpocząć się mają
roboty.

Petersburg, 26 lutego. (Ag. p.) „Jour-
nal de St. Petersburg” czyni uwagę: —
że wprawdzie, przy żądaniu zastosowania
traktatu, niekoniczną jest zgoda wszyst-
kich mocarstw, które go podpisały i obejmć
się bez niej można, — lecz pomimo to je-
dnomyślność państw traktatowych pożąda-
ną się staje z tego względu, że przeciwnie
ich zachowanie się oznaczałoby pragnienie
utrwalić w Bułgarii anarchię na wieki.

Petersburg, 26 lutego. (Ag. p.) W tych
dniach spodziewany jest tu przyjazd ko-
rejskiego poselstwa.

Konstantynopol, 26 lutego. (Ag. p.) Po-
seł Nelidow wręczył dziś Porcie notę, zwr-
cającą jej uwagę na nieprawne stanowisko,
jakie zajmuje w Bułgarii księżę Ferdynand.
Hr. Montebello poseł francuski i
generał Radowicz poseł niemiecki, osobi-
ście w tejże sprawie złożyli Porcie swe
przedstawienia.

Wiedeń, 26 lutego. (Ag. p.) „Fremden-
blatt” dowodzi, że nikt nie przeczy nie-
prawności panowania księcia koburskiego,
jak również, że wszyscy są przekonania, iż
początkowanie w tej sprawie należy się
sultanowi; jednakże niektóre gabinety wi-
docznie obawiają się jeszcze następstw usu-
nięcia istniejącego de facto w Sofii rządu,
który chociaż nie na legalnych opiera się
podstawach, zapatrując się na nie z punktu
międzynarodowego prawa, bądź co bądź
atoli dowiódł, że zdolny jest utrzymać po-
rządek w kraju.

To tłumaczy, dlaczego gabinety przed
uczynieniem pierwszego kroku ku obaleniu
tego rządu, pragnęłyby przedewszystkiem
otrzymać wyjaśnienia, w jaki sposób zamie-

rza się utrzymać porządek i spokój w przy-
szłości.

Berlin, 26 Intego. (Ag. p.) Układy mig-
dzy mocarstwami przybierają zwrot bardzo
pomyślny. Niemcy i Austria jednomyślnie
popierają kroki skierowane ku przywróce-
niu w Bułgarii legalnego porządku.

Lwów 26 lutego. Prawie na wszystkich
liniach ruch kolejowy wstrzymany.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wywiagi z aktów wywieszonych w sali pocze-
kalnej sądu okręgowego.

Następujące umowy przedślubne zawarli na warun-
kach wyłączności co do majątku posiadanego obe-
cnie jako też mogącego przypaść w spadku, w da-
rze lub wypadkiem losowym, a wspólności co do
majątku uzyskać się mającego wspólną pracą mał-
żonków podczas pożycia małżeńskiego:

39. Przed rejentem Władysławem Nową z
Włocławku, dnia 18 (30) sierpnia 1887 r. za N.
1038: kupiec Oskar vel Uszer syn Majera Re-
ichman ze Zgierz i pełnoletnia Teofila, córka
Abrama, Dancygier z Włocławka. Teofila Danzy-
gier posiada obecnie 5,000 rs. w gotowiznie i 1,000
rs. w garderobie i meblach. Majątek ten ubez-
piecza Oskar Reichman na całym swoim ma-
jątku.

40. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w
Łodzi dnia 2 (14) listopada 1887 r. za N. 3557:
pełnoletnia Amalia córka Antoniego Szumpich i
ślusarz Franciszek syn Juliusza Fuchs, oboje w
Łodzi zamieszkalii. Amalia Szumpich posiada obe-
cnie 290 rs. w gotowiznie i 210 rs. w meblach i
sprzętach domowych. Franciszek Fuchs posiada
pracownię ślusarską wart. ści 300 rubli.

41. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w
Łodzi, dnia 2 (14) września 1887 r. za N. 2907:
Maksymilian Rudolf syn Rudolfa Koberne, piekarz
i niepełnoletnia Amalia Trulaj, działająca w a-
syntencji ojca swego Jana Trulaja, wszyscy za-
mieszkalii w Łodzi. Amalia Trulaj posiada obecnie
3,000 rs. w gotowiznie. Paweł Koberne nie posia-
da obecnie żadnego majątku.

42. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w
Łodzi, dnia 17 (29) września 1887 r. za N. 3051:
Efm vel Jozef Chaim syn Jakóba Polak, proztor
farmacji z Mińska, obecnie czasowo w Łodzi za-
mieszkalny i pełnoletnia Anna córka Izaka Herz,
zamieszkała w Łodzi. Anna Herz posiada obe-
cnie 6,000 rs. w gotowiznie i za 3,000 rs. garderoby,
mebli i kosztowności. Efm Polak nie posiada obe-
cnie żadnego majątku.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Łondyn, 23 lutego. Wykaz banku państwa (w ty-
siącach funtów sterlingów). Całkowita rezerwa
15,598 (prz. 414), noty w obiegu 22,979 (ub. 165);
zapasy w gotówce 22,377 (prz. 251); portfel
19,450 (prz. 174); saldo prywatne 22,557 (ub. 989);
saldo państwowe 10,586 (prz. 1,592); rezerwa
not 14,090 (prz. 402); ubezpieczenie rządowe 16,261
(bez zmiany).

Paryż, 23 lutego. Wykaz banku państwa (w ty-
siącach franków). Gotówka w złocie 1,117,800 (prz.
5,000), w srebrze 1,194,900 (prz. 3,500); portfel
głównego banku i filij 578,500 (ub. 2,800); noty
w obiegu 2,742,100 (ub. 16,100); prywatny rachun-
ek bieżący 385,600 (prz. 17,000); saldo państwa
we 140,200 (prz. 600); ogół zaliczek 262,800
(ub. 8,800), odsetki i dyskonto 4,103 (prz. 256).

Petersburg, 24 lutego. Weksle na Londyn 120.60,
na Berlin 55.45, na Amsterdam 99.80, na Paryż
47.75, 1/2 imperyały 9.51, ruska premowa pożyczka
1-jej emisji 263, takaż II em. 246 1/2, ruska po-
życzka z roku 1873 167 1/2, II pożyczka wschodnia
97 1/2, III pożyczka wschodnia 97 1/2, 6% renta złota
196 1/2, 4 1/2% listy zast. ziemsk. 156, akcje ruskich
wiel. D. Z. 264 1/2, kolei kursko - kijowskiej 316 1/2,
betersburski bank dyskontowy 680, warszawski
bank dyskontowy —, ruski bank dla handlu
zagr. 260, petersburski bank międzynarodowy 459,
nowa 4% pożyczka 31 1/2, dyskonto prywatne 6 1/2.

Berlin, 25 lutego. Bilety banku ruskiego
167 55; 4% listy zastawne 50.75, 4 1/2% listy likwidacy-
cyjne 45.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 10.25,
II emisji 50.10, 4 1/2% pożyczka z 1880 r. 75.50, 6 1/2%
listy zastawne ruskie 85.50, kupony oboje 82.150,
5% pożyczka premowa z 1864 roku 138.10, takaż z
1866 r. 130.25; akcje banku handlowego —, dys-
kontowego —, dr. żel. warsz. wiedz. 130.40, ak-
cje kredytowa austriacka —, renta kolejowa
ruska 83.60, 6% renta złota 102.40, pożyczka
ruska 4% wewnątrzna 41.70, dyskonto 3%,
prywatne 1 1/2%.

Łondyn, 25 lutego. Pożyczka ruska z 1873 r.
91. Konsule angielskie 102 1/2.

Petersburg, 24 lutego. Lój w miejscu 55.00.
Pszecenia w m. 13.00. Żyto na cz. ip 5.50. Owies
w m. 3.80. Konopie w m. 45.00. Siemie iniane w m.
g. 13.50, mrdz.

Berlin, 25 lutego. Pszenica 154—175, na kw. mj.
161 1/2, na cz. ip. 166. Żyto 105 — 118, na kw.
mj. 118 1/2, na cz. ip. 123 1/2.

Łondyn, 24 lutego. Cukier Java 96 proc. 15 1/4
stałe, cukier burakowy 14 1/2, stałe.

Liverpool 24 lutego. Sprawozdanie końcowe, ogół
10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000
bel. Spokojnie. Middling amerykańska na luty 5 1/2,
na lt. mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2,
na maj cz. 5 1/2, na cz. ip. 5 1/2, na sier. 5 1/2,
na sier. wrz. 5 1/2 p.

Manchester, 24 lutego. Water 12 Taylor 6 1/2,
Water 30 Taylor 9 1/4, Water 20 Leigh 8 1/2, Water
30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Ma-
yoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 10, Warpoons 32
Lees 8 1/4, Warpoons 36 Rowland 8 1/2, Double 40
Weston 9 1/4, Double 60 zwykły g. 12 1/2, 32 1/2 116
yds 16x16 gray tkaniny z 32/46 167, mocno.

New York, 24 lutego. Bawełna 10 1/2, w N. (r.
leane 9 1/2, Kawa (Fair Rio) nomin., dto. Rio
Nr. 7 low ordinary na kw. 11.37, na maj 11.12.

Bawolny przywieszono w tygodniu obiegłym
do wszystkich portów związkowych 69,000 bel, wy-
wieszono do W. Brytanii 78,000 bel, do gdań-
skiego 25,000 bel. Zapas 851,000 bel.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 20 do 26 lutego włączenie było:
W parafii kalol. Dzieci żywych 50, a mianowicie:
chłopców 20, dziewcząt 30; z tej liczby dzieci ślaby-
nych 43, nieślubnych 7, Nieżywo urodzonych 6,
w tej liczbie ślabych 6, nieślubnych 0.
W parafii ewang. Dzieci żywych 64 a mianowicie:
chłopców 26, dziewcząt 38, z tej liczby dzieci ślaby-
nych 63, nieślubnych 1 Nieżywo urodzonych 2,
w tej liczbie ślabych 2, nieślubnych 0.

Starozakonnych. Dzieci żywych 12, a mianowicie
chłopców 7, dziewcząt 5, z tej liczby ślabych 12,
nieślubnych 0. Nieżywo urodzonych — w tej licz-
bie ślabych — nieślubnych —

Małżeństwa zawarte w dniu 25 i 26 lutego

W parafii katolickiej —

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych 3, a mianowicie: Haim Gajler z
Fajga Kochańska, Aron Sliossor z Rywką Ruchla
Hecht, Haim Szeps z Etlą Hotr.

Zmarli w dniu 25 i 26 lutego:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Jedwiga Dębinska, lat 63.

Ewangeliicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej
liczbie chłopców 5, dziewcząt 3; dorosłych 3, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie:
Marya Elzbieta Krüger, lat 62, Helena Kilmann,
lat 9, Anna Pfeifer, lat 32.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej
liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
Hil Waizenbaum, lat 65, Liba Laja Mittler,
lat 62.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 25	Z dnia 27
Załano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
„ Berlin za 100 mr.	60.10	59 91 1/2	
„ Londyn „ 1 L.	12.19	12.17	
„ Paryż „ 100 f.	48.66	48.35	
„ Wiedeń „ 100 fl.	96.55	96.30	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90. —	90. —	
Ruska pożycz. wschodnia II em	97.75	97.50	
„ 4 1/2% pożycz. wewnętrzna z r. 1887	82. —	82.20	
Listy zast. ziem. Serji 1	100. —	99.90	
„ „ „ „ 2	98.60	98.60	
Listy zast. m. „ „ „ 1	98.75	98.75	
„ „ „ „ 2	97.41	97.30	
Listy zast. m. Łodzi Serji 1	—	—	
„ „ „ „ 2	—	—	
„ „ „ „ 3	—	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	167.85	165.85	
„ „ na dost.	167.85	165.80	
Weksle na Warszawę kr.	167.25	165.65	
„ Petersburg kr.	166.91	165.30	
„ „ dl.	165.60	164.25	
„ Londyn kr.	20.28	20.38	
„ „ dl.	20.28 1/2	20.28 1/2	
„ Wiedeń kr.	160.60	160.55	
Dyskonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	—	197 1/2	
Dyskonto 2 1/2%	—	—	

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Zawadzki z Warszawy, Ko-
czyński z Warszawy, Mita z Hamburga, Ger-
zewicz z Ostrowa, Lubelski z Kalisza, Sikorski z
Kielc. Krasnosielski z Włocławka.

Hotel Manteuffel. Wolfsohn z Torunia,
Kuske ze Zduńskiej-Woli, Tjelarin z Odessy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY					
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przychodzą						
do Koluśzek	7 10	8 40	2 15	7 05	10 40	
„ Skiernewic	8 46		4 11	8 39		
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20		
„ Aleksandrowa	1 35		8 20			
„ Ciechocińska	2 21		9 21			
„ Piotrkowa	9 52		3 40		12 48	
„ Czerstochowy	12 18		6 22		2 48	
„ Granicy	2 25		9 0		4 50	
„ Sosnowca	2 45		9 73		4 50	
„ Tomaszowa	10 31		10 31		6 28	
„ Brzina	11 34		1 34		12 41	
„ Radomia	3 45		3 45		6 14	
„ Kielc	6 06		6 06		4 50	
do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY					
odchodzą:	10 50	8 50	4 35	10 15	8 40	
z Koluśzek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43	
„ Skiernewic	7 47		1 01	7 45		
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00		
„ Aleksandrowa	2 20		9 10			
„ Ciechocińska	1 50		8 05			
„ Piotrkowa	8 11		3 04		6 30	
„ Czerstochowy	3 43		11 39		12 30	
„ Granicy	1 20		3 16		10 45	
„ Sosnowca	12 50		7 55		10 25	
„ Tomaszowa	11 20				6 28	
„ Brzina	3 40				3 40	
„ Radomia	2 55				10 50	

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn. pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA.

We czwartek d. 1 marca 1888 r. NA BENEFIS FELICYI PICHOR

Dama Treflowa

Komedia w 4 aktach, przez Kazimierza Zalewskiego, autora komedyi p. t. „Małżeństwo Apfel”.



We wtorek dnia 23 lutego od 7 wieczorem

KONCERT

na ślizgawce przy oświetleniu elektrycznym. Towarzystwo cyklistów łódzkich. 251-0

Teatr Varieté

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNE

wielki koncert

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Zgubiono

PASZPORTY wydane na imię Józefa Pydy i Maryanny Pydy, przez wójta gminy Dzbów. Znalazca raczy takowe złożyć w magistracie m. Łodzi. 251-1

Marya Calori

Helioiniaturzystka z Warszawy, która wykonała znaczną ilość prób swego talentu, ku ogólnemu zadowoleniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że udziela obecnie

lekcyj helioiniatur po bardzo przystępnych cenach. Hotel Victoria N. 20. 156-4-3

Zawiadomienie

18 lat istniejąca firma W. Korpaczewskiego w Warszawie, w domu własnym, Nowy Świat N. 39, zamierzając w tymże domu otworzyć obszerny Bazar sprzedaży wyrobów fabrycznych, wyłącznie krajowych, stanowiących potrzebę dla dam, dzieci i toalety, odnosi się do przemysłowców Łódzkich, chcących znaleźć łatwy zbytek dla swych wyrobów aby zechcieli wejść w stosunki z mianowaną firmą. Rękożycie, gdyby szła potrzeba, u Ks. Pastora B. Rontalera w Łodzi. 98-6-6

Nauka tańców!

Kurs tańców w połączeniu z gimnastyką salonową rozpoczynam we czwartek dnia 1 marca r. b. w sali hotelu Manteuffla. Dalsze zgłoszenia przyjmuję w hotelu Victoria od godziny 1-ej do 5-ej po południu.

Adolf Lipiński,

Baletmistrz wydalony z Poznania. 252-3-1

Kuchnia prywatna,

przy ulicy Dzielnej Nr. 1111, obok Szkoły Aleksandryjskiej w oficynie, mieszkania 35, gdzie już stoją się urzędnicy pocztowi, artyści i urzędnicy towarzystwa transportowego ruskiego, wydawane są obiady gospodarskie, zdrowe i tanie. Obsługa jak najprzyzwoitsza. 242-3-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 11 Марта 1888 года съ 12 1/2 час. дня по Цегельнявой улице под N 271, будет продаваться движимое имущество, принадлежащее Герману Фридриху и одно упудрование твары рано, состоящее из мебели корсетовъ, офенное для торговъ въ 225 руб. Г. Лодзь, Февраля 13 дня 1888 г. И. А. Суд. Прист. Якубовский. 253-1

LEON PESZES,

Wachodnia N. 489, dom Morgenstern, zajmując się legalnie i otwarcie przez lat 18 adwokaturą prowadzi sprawy cywilne i handlowe we wszystkich instancjach, jak najmniej broni ważniejsze sprawy kryminalne w Sądach Okręgowych i ich tymczasowych oddziałach. 206-5-5

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że z dniem 15 (27) lutego r. b. wprowadzony został w wykonanie dodatek XVIII do taryfy bezpośredniej komunikacji związku Żelaznego przez Odessę. 146-1

POSZUKUJE

wspólnika

do założenia FABRYKI CYKORYI specjaliści z kapitałem potrzebny na maszyny i kompletne urządzenia. Obszerne budowle murowane w najlepszym stanie, znajdując się na miejscu. Dominialna plantacja dostarcza surowego produktu z trzystu morgów. Położenie fabryki wyjątkowo dogodnie, tuż pod miastem handlowem w bliskości dwóch stacji kolei żelaznych z komunikacją po szosie. Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń Pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 lub na miejscu u właściciela majątku. 256-3-1

Od 1 Lipca r. b. potrzebny będzie

LOKAL

składający się z 8-10 pokoiów obszernych, widnych, przy ulicy Piotrkowskiej; od Nowego Rynku do cukierni Raymonda. Lokal powinien być parterowy, w ostatecznym jednak razie kilka pokoiów może być na pierwszym piętrze. Oferty uprasza się nadsyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

NOWOSPRAWOWANY

PUDER LILIOWY

bez żadnych domieszek szkodliwych, jakie się znajdują w innych pudrach. Przystaje do twarzy tak, że najbystrzejszy wzrok go nie dojrzy i jedno upudrowanie twarzy rano, wystarcza na cały dzień. Cena pudelka 30 kop. Skład główny i jedyny w Centralnej Perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi. 1249-16-16

Zupełna wyprzedaż

OBRAZÓW

u ADOLFA BUTSCHKAT 172-12-7

Zgubiono

paszport wydany na imię Herszla Froima Żarnowieckiego, wydany przez naczelnika pow. piotrkowskiego, książeczka legitymacyjna wydana przez wójta gminy Sulejów, oraz bilet wojskowy czerwony, wydany przez naczelnika powiatu piotrkowskiego. 254-1

Wyprzedaż,

taniej jak wszędzie ogłaszają. Z powodu zmiany lokalu od 1 lipca 1888 roku do domu W-go Petra obok magazynu nowości W-go Heniga. Urządzą całkowitą wyprzedaż towarów toaletowych, modnych i świeżych po odcieniu niesłychanie niższych. Tamże jest do sprzedania okno wystawowe z całym urządzeniem. 245 8 Z szanowaniem Ludwik Krykus.

Do jednego z większych tutejszych interesów potrzebny jest

praktykant

w wieku 15-17 lat. Wiadomość w redakcji Dziennika. 243-3-3

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

ADMINISTRACYA

Kalendarza Łódzkiego

ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, miasta Łodzi i okolicy, że do części informacyjnej m. Łodzi, która w tym roku będzie znacznie dopelniona będzie, przybędzie część informacyjna z miast Zgierz, Pabianic, Ozorkowa Zduńskiej Woli i Tomaszowa. Ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w kantorze wydawcy, lub przez samego wydawcę Natana Zylberstajna, gdyż do zbierania ogłoszeń nikogo nie upoważniłem i nie upoważniam.

Wydawca Kalendarza Łódzkiego Natan Zylberstajn

Konstantynowska dom Derynga. 194-6-6

Dla wygodę osób interesowanych podaje się do wiadomości, że

Juliusz Häusler

mieszka przy ulicy Piotrkowskiej w domu pod Nr. 761. 241-3-3

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78-24-9

CIĘTA WARSZAWSKA d. 25 lutego.

Table with columns: Wskaźnik, ZA, Dyrkonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Dopełnione trans., w ciągu giełdy, Akcje, Dopełnione trans., w ciągu giełdy. Rows include various government bonds and stocks.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK”

ZALOŻONE w 1855 roku. Warunki ubezpieczenia i kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku. Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1-go stycznia 1887 r. 161,000,224 rubli. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa 500,000 rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1837 wartości nominalnej 600,000 rubli). Osobny prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa, jako gwarancya Ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego. (Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.)

Dyrektor na Rosyę Połud. i Zachod., oraz na Królestwo Polskie

L. Werner.

Reprezantant na Królestwo Polskie

K. Radkiewicz. 100-0-5

PREMIOWANY TRAN RYBI NORWESKI

„H. Meyer, Christiania”, jak również

Wody Mineralne Naturalne

ostatniego czerpania nadeszły do

apteki M. SPOKORNY

W ŁODZI! 1591-12

STAROMIEJSKĄ FILIĘ moją

przeniostem na ul. Nowomiejską, dom W-go Juliusza Handtke

Rafał Sachs.

156-8-5